

Chyba muszę mniej spać – Łukasz Nalazek

Jak lekko muszą mieć najcięższe kamienie
Zamarzać i oddychać bez siebie
I nie płakać, nie tęsknić
- Czy nie tak właśnie jest w niebie?

Jak spokojnie muszą spać, gdy nikt ich nie budzi
Bo kto zechce taki kamień ruszyć?
Bez najmniejszych śladów łez
Które potem, nie sposób wysuszyć

Pozazdrościć tylko drzewom
Że nad nimi ciągle niebo
Bez liczenia słów, bez wiary w cud
Mogą spać, ciągle spać

Wycięte na mej piersi Twoje inicjały
Nie znajdują już miejsca dla siebie
Więc będą się tak miotać bez końca
W tym prometejskim cierpieniu

Oddychać niby łatwo, lecz jakoś tak płytko
Brakuje miejsca na myśli
Nie wszystko usłyszałem, rozumiem też nie wszystko
Lecz czym jest rok dla chwili

Pozazdrościć motylom
Każdy leci, gdzie tylko zechce
Bez patrzenia wstecz, bez głupich prób
- No bo jak pozmieniać powietrze

Chyba muszę mniej spać,
Żebyś rzadziej mi się śniła
I odlecieć gdzieś, daleko stąd
Bo tu wszystko Tobą oddycha

A tak chciałbym przebić sobie pierś

Innym słowem, niż „Ty”
Lecz gdy odwracam wzrok nerwowo wciąż
-Twój obraz wcale nie znika

Jak lekko muszą mieć najcięższe kamienie
Zamarzać i oddychać bez siebie
I nie płakać, nie tęsknić
- Czy nie tak właśnie jest w niebie?

Stara scena, bez obsady
I ta sama baśń od zawsze
Zakończeniem snów początek słów,
Których nigdy, przenigdy nic nie zetrze

Chyba muszę mniej spać,
Żebyś rzadziej mi się śniła
I odlecieć gdzieś, daleko stąd
Bo tu wszystko Tobą oddycha

A tak chciałbym przebić sobie pierś
Innym słowem, niż „Ty”
Lecz gdy odwracam wzrok nerwowo wciąż
-Twój obraz wcale nie znika

Chyba muszę mniej spać,
Żebyś rzadziej mi się śniła
I odlecieć gdzieś, daleko stąd
Bo tu wszystko Tobą oddycha

A tak chciałbym przebić sobie pierś
Innym słowem, niż „Ty”
Lecz gdy odwracam wzrok nerwowo wciąż
-Twój obraz wcale nie znika

A tak chciałbym przebić sobie pierś
Innym słowem, niż „Ty”
Lecz gdy odwracam wzrok nerwowo wciąż
-Twój obraz wcale nie znika





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych